

Wizyta partyjnej delegacji radzieckiej

W ramach wymiany doświadczeń i współpracy między PZPR i KPZR przybyła 22 bm. do Polski delegacja Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR z przewodniczącym Komitetu — Gennadijem Sizowem. Na warszawskim lotnisku Okęcie gości witali przedstawiciele KC PZPR z członkiem Sekretariatu Komitetu Centralnego, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC — Zdzisławem Zandarowskim oraz przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Arkadiuszem Łaszewiczem. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

W czasie pobytu w naszym kraju goście radzieccy spotkali się z aktywnym partyjnym centralnym i wojewódzkim — Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy oraz zwiedzają szereg zakładów pracy przemysłowych i rolnych. (PAP)

Krajowy Zjazd Hutników rozpoczął obrady

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady VIII Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Hutników.

Ponad 200 delegatów reprezentuje na Zjeździe przeszło 330 tys. rzesze hutników — związkowców.

Na obrady Zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Krucecz, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW partii w Katowicach — Zdzisław Grudzień, minister przemysłu ciężkiego — Włodzisław Lejczak.

Obrady otworzył i referat programowy wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Antoni Seta. (PAP)

Dorobek związkowców Wielkopolski

Plenum WKZZ w Poznaniu

W maju br. skupiająca 786 tys. członków wielkopolska organizacja związkowa zakończyła kampanię sprawozdawczo-wyborczą w swoich zakładach ogólnych.

Ten pierwszy etap kampanii, której finałem będzie VII Kongres Związków Zawodowych, stanowił platformę powszechnej i wnikliwej oceny działalności ruchu związkowego w aspekcie jednolitości i współzależności spraw produkcyjnych, bytu i socjalistycznego wychowania. Ocenie takiej służyły na ogół konkretne i krytyczne dyskusje oraz sam akt wyborczy, który najczęściej miał charakter demokratycznej selekcji kandydatów na członków władz związkowych.

Wyniki wyborów wskazują, że 60 ogniw związkowych i rad robotniczych weszło około 50 procent nowych działaczy. W przeważającej większości wybrano ludzi doświadczonych w pracy społecznej, cieszących się dobrą opinią i zaufaniem współtowarzyszy pracy. W obecnych władzach związkowych jest więcej niż w poprzedniej kadencji robotników i przedstawicieli podstawowych zawodów, a także ludzi młodych. Tych ostatnich nadal jest jednak zbyt mało. Do najistotniejszych zadań nowo wybranych działaczy związkowych należy realizacja wniosków wysuniętych w czasie zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych. W oparciu o te wnioski instancje związkowe muszą opracować programy działania i konsekwentnie wprowadzać je w życie.

Jak można oceniać dorobek dotychczasowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w sensie przygotowania wielkopolskich związkowców do VII Kongresu ZZ? Przede wszystkim rzuca się w oczy wzmożona aktywność zawodowa. Dowodzi jej zwłaszcza fakt, że w tym roku ludzie pracy

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
23
CZERWCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 148 (8810)
Cena 50 gr

Otwarcie wystawy

„Lenin na polskiej ziemi“

22 czerwca 1912 r. przybył z Paryża do Krakowa Włodzisław Lenin. W 60 rocznicę przyjazdu Lenina do Polski otwarto w salach Muzeum Lenina w Warszawie stała ekspozycja pt. „Lenin na polskiej ziemi — lata 1912—1914“. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — Jan Szudlak.

Na otwarcie przybyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek, I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stanisław Kosicki oraz grupa weteranów i działaczy ruchu robotniczego.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Goście zapoznali się z ekspozycją, na którą składają się liczne materiały i dokumenty, fotografie, fotokopie, wycinki artykułów, pisanych przez Lenina, wspomnienia jego towarzyszy.

Klamrą spinającą ekspozycję są dwie daty: 22 czerwca 1912 roku oraz 5 września 1914 roku, kiedy to Lenin wraz z rodziną opuścił gościnny Kraków i Podhale udając się do neutralnej Szwajcarii.

Wystawa ukazuje więc ponad 2-letni pobyt przywódcy rosyjskiego proletariatu w Polsce — okres wypełniony twórczą, intensywną i wielokierunkową działalnością rewolucyjną. Zgromadzone na wystawie eksponaty pokazują Lenina jako działacza partyj-

nego, dziennikarza, pisarza, agitatora, człowieka utrzymującego żywy i codzienny kontakt z Polakami.

Przyjazd do Krakowa okazał się ze wszech miar udany. W liście do Gorkiego Lenin pisał: „Baza krakowska okazała się pożyteczna: nasz wyjazd do Krakowa opłacił się (z punktu widzenia sprawy) całkowicie“.

Wiele miejsca poświęcono na wystawie stanowisku Lenina wobec sprawy niepodległości Polski. (PAP)

Rola kultury w jednoczeniu Europy

W czwartek Międzynarodowa Konferencja UNESCO na temat polityki kulturalnej w Europie kontynuowała w Helsinkach dyskusję nad zgłoszonymi projektami rezolucji w sprawie środków i metod upowszechniania kultury oraz ogólnych założeń aktywizacji kulturalnej na naszym kontynencie.

W dyskusji głos zabrał delegat Polski, dyrektor PISM — Marian Dobrosielski, który stwierdził, że rok 1972 może stać się rokiem przełomowym w powojennej historii Europy. Doniosłe wydarzenia, takie jak wejście w życie układów ZSRR i Polski z NRD, porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego, porozumień między NRD a NRF, wyniki rozmów radziecko-amerkańskich — to fakty, które mogą utworzyć drogę do nowej fazy rozwoju Europy, do twórczej wszechstronnej współpracy krajów o różnych ustrójach społecznych. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie szybkiemu zwołaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, która zapoczątkuje erę wspólnego poszukiwania dróg i metod przezwyciężenia podziału Europy. Rola kultury w realizacji tego dzieła jest ogromna. (PAP)

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono także 2 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 3 Złote oraz 3 Srebrne Krzyże Zasługi.

Rozmowy Kohl — Bahr

Wznowione w czwartek w Bonn rozmowy między sekretarzami stanu NRD i NRF, Michałem Kohlem i Egonem Bahrem, zakończyły się po trzech godzinach. Nie podano żadnej informacji na te-

PAP-RADIO-TELEFONEM
RADIO-INE-WYWIADY-ONEM-PAP
INE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WYWIADY-ONEM-PAP

mat treści rozmów. Wspólny komunikat głosi, że kolejne spotkanie odbędzie się 28 czerwca w stolicy NRD.

Obrady dziennikarzy NRD

W stolicy NRD — Berlinie, rozpoczęły się w czwartek dwudniowe obrady IX Kongresu Związku Dziennikarzy NRD. W obradach uczestniczą delegaci ok. 7 tys. dziennikarzy prasy, radia i telewizji NRD.

Kissinger w Pekinie

Doradca prezydenta Nixona, Henry Kissinger, przebywający z

Narada w KC PZPR

Kierunki rozwoju i zadania rolnictwa

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 22 bm., pod przewodnictwem sekretarza KC partii — Jerzego Łukasze- wicza, narada dziennikarzy rolnych gazet, agencji prasowych, radia i telewizji z całego kraju, poświęcona głównym problemom i zadaniom rolnictwa na najbliższy okres.

W czasie narady wiceminister rolnictwa — Andrzej Kacała, prezes CZKR — Aleksander Schmidt i prezes Zarządu CRS — Jan Kamiński przedstawił dziennikarzom aktualną sytuację w rolnictwie i stan przygotowań do tegorocznych zniw. Uczestniczący w naradzie przedstawiciele resortów rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz spółdzielczości wiejskiej odpowiedzieli też na postawione im przez dziennikarzy pytania.

Podsumowując naradę zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski wskazał na główne problemy rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz na wynikające zadania dla prasy, radia i telewizji. Poinformował też dziennikarzy o bieżących pracach Komitetu Centralnego PZPR w dziedzinie rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

W naradzie uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego

KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz i I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw — Stanisław Kosicki.

Ocenie dorobku nauk ekonomiczno-rolnych na przestrzeni minionych 10 lat i wytyczeniu dalszych kierunków badań w tej dziedzinie, poświęcona była wczorajsza sesja Komitetu Ekonomicznego Rolnictwa Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

W obradach, stanowiących element głównej dyskusji przed II Kongresem Nauki Polskiej, uczestniczyli członkowie specjalistów z dziedziny ekonomicznego rolnictwa z całego kraju: członkowie Komitetu, pracownicy wyższych szkół rolniczych oraz placówek naukowo-badawczych.

W toku obrad przedstawi-

no wyniki badań obejmujących bogatą problematykę naukową dotyczącą m. in. zagadnień wzrostu produkcji w gospodarce rolnej, planowania rolnictwa, rachunku ekonomicznego w rolnictwie, polityki rozwoju produkcji i intensyfikacji rolnictwa, socjologicznych problemów wsi.

Zabierając głos w dyskusji minister rolnictwa — Józef Okuniewski zwrócił uwagę na istotny wpływ wyników badań naukowych na rozwój naszej gospodarki rolnej, na zacieśnianie więzi między nauką i praktyką i coraz większą rolę nauki w modernizacji i przebudowie gospodarki rolnej.

Wśród problemów badawczych, jakie stają przed nauką, na czoło wysuwają się m. in. zagadnienia gospodarki przestrzennej w rolnictwie, ochrony środowiska przed ujemnymi skutkami technizacji i chemizacji rolnictwa, prognozowania oraz problematyki socjologicznej i socjalno-bytowej wsi. (PAP)

W odpowiedzi na list BP KC PZPR

Dodatkowe części zamienne z poznańskiej FMŻ

Rolnicy nie powinni mieć kłopotów z naszymi maszynami w czasie sprzętu zbóż — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP dyrektor Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, Jan Wdowiak. Dokładamy wszelkich starań, aby we właściwym czasie zaopatrzyć rolnictwo w produkowane przez nas maszyny, a zwłaszcza w części zamienne.

W pierwszym półroczu br. wykonamy 60 proc. całości tegorocznych dostaw, realizując w poważnym stopniu nasze postanowienia, podjęte w ramach akcji „20 miliardów”. Załoga, która postanowiła wyprodukować w br. dodatkowe ilości części zamiennych za 12 mln zł, już w ciągu 5 miesięcy br. dostarczyła ich rolnikom za 8 mln zł.

Na trzy zmiany pracuje obecnie nasz serwis fabryczny, wyposażony we własny transport. Niezbędne części do naszych maszyn dostarczamy nawet na zamówienie telefoniczne.

Przypomnijmy, że Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych — to zakład produkujący w swej branży, czego dowodem jest zdobycie przez załogę na własność sztandaru Ministra Przemysłu Maszynowego i ZG. Zw. Zaw. Metalowców. Fabryka obok dostaw sнопowiazalek ciągnikowych, w ostatnich latach w szybkim tempie rozwija produkcję maszyn do zielonok, suszu, kiszzonek itp. Wielkim osiągnięciem załogi jest nowoczesny

kombajn paszowy, który został zaprezentowany na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich, wzbudzając największe obok kombajnów „Bizon” i „Bizon-super” zainteresowanie specjalistów krajowych i zagranicznych. (PAP)

Eksploracja siarki a ochrona środowiska naturalnego

W tarnobrzeskim kombinacie „Siarkopol” zakończyło się dwudniowe posiedzenie prezydium Państwowej Rady Górnictwa pod przewodnictwem Bolesława Kruńskiego. W obradach poświęconych wpływowi eksploatacji siarki na środowisko człowieka, uczestniczył prezes Wyższego Urzędu Górniczego, pełnomocnik rządu do spraw górniczych Edmund Grabowski, przedstawiciele wyższych uczelni i placówek naukowo-badawczych.

Metoda podziemnego wytapiania siarki stosowana w kopalniach „Grzybów” i „Jeziorko” powoduje deformację powierzchni na skutek osiadania terenu, zmiany w układzie stosunków wodnych, za-nieczyszczenie powietrza i gleby. Aby przeciwdziałać tym ujemnym zjawiskom podejmuje się wiele prac np. rekultywację zwałowisk w kopalniach odkrywkowych oraz terenów pokopalniczych w kopalniach otworowych.

Ze stanem tych prac zapoznali się członkowie Państwowej Rady Górnictwa Wyższego Urzędu Górniczego. Wysoko ocenili m. in. za awansowanie tych prac w kopalni „Piaseczno”, gdzie już w przyszłym roku ok. 100 ha zalesionych zwałowisk przekazanach zostanie Zarządowi Lasów Państwowych. PAP

Berlin — Gdańsk — nowa linia „Interflug“

22 bm. uruchomiona została nowa linia lotnicza Berlin — Gdańsk, obsługiwana przez „Interflug“.

O godzinie 11.20 na lotnisku w Gdańsku — Wrzeszczu wylądował pierwszy samolot „Interflug” z Berlina, przywożąc na swym pokładzie dziennikarzy z NRD. Tego samego dnia odleciał pierwszy samolot z Gdańska do Berlina. Samoloty na tej linii kursować będą dwa razy w tygodniu w czwartki i niedziele. PAP

Egzaminy przyszłych artystów

W większości uczelni artyści cznych rozpoczęły się już egzaminy wstępne. Kandydaci na plastyków, aktorów i muzyków poddawani są obecnie sprawdzianom uzdolnień. Ci, którzy pomyślnie przebrną przez ten etap, jeszcze w czerwcu zdawać będą egzaminy teoretyczne. Chodzi o to, aby kandydaci, którzy nie zdadzą egzaminów z uzdolnień lub egzaminów teoretycznych, a także ci, którzy nie dostaną się na studia z powodu braku miejsc na uczelni — mogli 3 lipca przystąpić do egzaminów wstępnych na studia w innych szkołach wyższych.

7 wyższych szkół muzycznych dysponuje łącznie ok. 440 miejscami.

Wyższe szkoły plastyczne — 6 uczelni — mogą przyjąć w tym roku 380 kandydatów.

Szkoły teatralne i filmowe przyjmą w br. na wszystkie wydziały 130 osób. (PAP)

wizyta w Pekinie, zwiędlił w czwartek Politechnikę Pekijską, gdzie prawdopodobnie spotkał się z profesorem Czen Wei-czang, chińskim specjalistą rakietowym, który w latach 1940 — 46 był wykładowcą w kalifornijskim Instytucie Technologicznym.

Posiedzenie parlamentu WRL

W czwartek w Budapeszcie rozpoczęło się posiedzenie parlamentu węgierskiego z udziałem przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL Pała Losonezi, I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara i premiera Jenoe Focka.

Scheel uda się do Kairu

Kairski dziennik „Al Ahram” poinformował, że 5 września br. przybędzie z wizytą do Egiptu minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel. Prawdopodobnie, jeszcze przed przybyciem szefa dyplomacji zachodniemieckiej w Kairze zostanie otwarta ambasada NRF. Jak wiadomo, oba kraje nie dawno wznowiły stosunki dyplomatyczne.

Spotkanie Sellasie — Pompidou

Cesarz Etiopii Haile Sellasie który przybył w czwartek do Paryża z 4-dniową wizytą oficjalną, spotkał się z prezydentem Francji, Georgesem Pompidou.

Zachmurzenie umiarkowane i niewielkie. W dzielnicach północnych miejscami przejściowo duże i prężelotne deszcze.

Temperatura maksymalna od 18 do 20 st. na północy do 22 i 24 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry stałe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

Będziemy nadal rozwijać naszą współpracę

Skrót przemówienia J. BrozTito w FSO

Składam wam — powiedział na wstępie J. Tito — najserdeczniejsze podziękowanie za gorące przyjęcie, szczerą powitalną oraz wyrazy przyjaźni, skierowane do nas, do klasy robotniczej i narodów Jugosławii.

Po zapoznaniu się z waszym zakładem i stosowanym tutaj nowoczesnym procesem technologicznym z zadowoleniem mogłem stwierdzić, że dokonano w Polsce wielkiego postępu w dziedzinie rozwoju przemysłu, mechanizacji i wzrostu produkcji oraz jej udoskonalenia.

Miło mi jest przekazać wam i wszystkim robotnikom polskim braterskie pozdrowienia klasy robotniczej Jugosławii oraz najlepsze życzenia jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu. Jest mi tym bardziej przyjemnie, że fabryka wasza, już od szeregu lat realizuje obszerną i pomyślną kooperację z naszym przemysłem. Jak wykazują dotychczasowe rezultaty tej kooperacji, drogę tę należy kontynuować.

W całokształcie naszej współpracy ekonomicznej osiągamy coraz większe sukcesy. Sama wymiana towarowa powinna w tym roku osiągnąć sumy ok. 200 mln dolarów. Niezależnie jednak od tych naprawdę wartościowych rezultatów, istnieje wiele jeszcze możliwości postępu w naszej wymianie oraz we współpracy gospodarczej w ogóle.

Tym celem powinna się także przysłużyć nasza obecna wizyta w waszym socjalistycznym kraju. W rozmowach z najwyższymi przywódcami polskimi towarzyszami Gierkiem, Jabłońskim, Jaroszewiczem i innymi — wymieniliśmy poglądy na temat najważniejszych problemów międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych. Stosunki między naszymi dwoma krajami są bardzo dobre. Charakteryzują się one stabilnością, wszechstronnością i tendencją do stałego postępu. Wynika to z tradycyjnej przyjaźni naszych narodów i opiera się na równouprawnieniu, wzajemnym zrozumieniu oraz obustronnych interesach.

Świato dobrze jest znane bohaterstwo waszego narodu w walce z faszystowskim najeźdźcą. W tych okrutnych czasach Polska straciła czwartą część swej ludności. Losy narodu polskiego i narodów Jugosławii w okresie ostatniej wojny były podobne. W chwili wielkiej próby zapisały zostały świetlane stronic braterskiej solidarności i przyjaźni. Nigdy nie zapomnimy, że w szeregu wojska narodowo-wyzwoleńcze

Modyfikacja podręczników w NRF?

Minister kultury największego kraju NRF — Nadrenii Północnej — Westfalii, Girsengh (SPD) zapowiedział w „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, że przygotowuje się rewizję podręczników szkolnych, obowiązujących w tym kraju. Nawiązując do wejścia w życie układów z Związkiem Radzieckim i Polską minister powiedział: „No, wa sytuacja historyczna wymaga również zmiany w treści podręczników”. (PAP)



Zaraz sprawdzę czy mam coś dla pani.

go i oddziałów partyzanckich Jugosławii walczyły setki odważnych patriotów polskich.

Intensywnie rozwijamy stosunki gospodarcze i inne z zagranicą, ponieważ chcemy — na bazie równoprawnej współpracy — jak najszerzej włączyć się do międzynarodowego podziału pracy. W ciągu ostatnich 20 lat powiększyliśmy eksport 9 razy, a import 7 razy. Wszystko to umożliwia nam w szybkim tempie zbliżenie się do krajów uprzemysłowionych.

Nasza klasa robotnicza zdaje sobie sprawę ze swych wielkich osiągnięć i możliwości, nie tracąc przy tym z pola widzenia problemów i słabości. Pod kierunkiem Związku Komunistów Jugosławii — swojej awangardy ideowo-politycznej — nasza klasa robotnicza i nasze narody zawsze pokonywały przeszkody na drodze socjalistycznego rozwoju.

Klasie robotniczej i narodowi zaprzysiężonej Polski — zakończył J. Tito — życząc dalszego wszechstronnego postępu i powodzenia w budownictwie socjalistycznym. (PAP)

Ważny krok w stosunkach urząd — obywatel

Sprawa uregulowania sądowej kontroli nad decyzjami administracyjnymi przeszła z fazy wielomiesięcznych dyskusji w środowisku prawniczym w etap konkretnych przygotowań przez naczelne organa administracji państwowej. Jak informowaliśmy, Prezydium Rady wstępnie rozpatrzyło tezy w tej sprawie. Tezy te są obecnie uzupełniane i mają być ponownie przedstawione na posiedzeniu rządu.

Już w najbliższym czasie przystąpi się również do prac nad projektem odpowiedniej ustawy.

Warto zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych momentów, związanych z tą złożoną problematyką. Przede wszystkim, co konkretnie będzie mogło być w przyszłości poddawane kontroli sądowej? Tylko — zgodność z prawem ostatecznych rozstrzygnięć administracyjnych w sprawach indywidualnych w różnych dziedzinach jak np. gospodarka komunalna i mieszkaniowa, rolnictwo, zdrowie, oświata czy budownictwo. Sądy bowiem nie mogą, co jest oczywiste, wnikać w celowość setek tysięcy decyzji wydawanych przez rozmaite organa administracji ani zastępować ich w określaniu kierunków rozstrzygnięcia spraw.

A więc — kwestia zgodności z prawem. Choć liczba rozstrzygnięć administracyjnych naruszających prawo jest nie wielka — od lat utrzymuje się ona na podobnym poziomie (wynika to chociażby ze statystyki uchylanych decyzji). Nie trzeba wyjaśniać, że stan ten nie sprzyjał wzrostowi zaufania obywateli do administracji. Dlatego do głównych celów wprowadzenia sądowej kontroli należy zarówno umocnienie nieprawidłowości w kraju jak i stworzenie dalszego istotnego bodźca dla pozytywnych zmian obserwowanych od ponad roku w funkcjonowaniu organów administracji. Dla przeciętnego obywatela oznacza to oczywiście zwiększenie ochrony jego praw w stosunkach z urzędami. W administracji zaś — sama możliwość zaskar

Przed Złotem Młodych Przedowników

„Zapał i czyn — tobie Ojczyzno“

Na niespełna miesiąc przed rozpoczęciem w Łodzi, w dniach Lipcowego Święta, Złotu Młodych Przedowników Pracy i Nauki, komendant złotu, przewodniczący OK WOM, naczelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz mówi dziennikarzowi PAP o ostatnich przygotowaniach do tej wielkiej politycznej imprezy młodego pokolenia Polaków.

Plenum WKZZ

Dokończenie ze str. 1

racjonalizatorskiego funduszu gospodarności, w wyniku czego nowatorzy zadeklarowali zobowiązania wartości 47 mln zł.

W przedkongresowym dorobku należy ponadto wyeksponować pomyślną realizację, drugiego już z kolei, wielkopolskiego programu poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg (na lata 1971 — 75).

Omówionym problemom poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu. Podczas obrad, w których uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Władysław Słoboda, przyjęto także plany pracy plenum i prezydium WKZZ na II półrocze br. (y)

W całym kraju zakończyły się już miejskie, dzielnicowe i powiatowe spotkania, na których wybrano w sumie ponad 5 tys. delegatów. Są to najlepsi z najlepszych, a wśród nich przodujący młodzi robotnicy, wzorowi rolnicy, wyróżniający się aktywnością harcerze i instruktorzy ZHP, najlepsi studenci, przodujący w wyszkoleniu bojowym i w dyscyplinie — członkowie KMW. Istotnym nowym łódzkiego spotkania będzie uczestnictwo w zlocie laureatów ogólnopolskich konkursów, olimpiad organizowanych w szkołach, turniejów, wyróżniających się w odbudowie Fromborka — harcerzy, młodych artystów, literatów, sportowców itp.

W Łodzi będziemy też gościć delegacje młodzieży z bratnich organizacji młodzieżowych krajów socjalistycznych, a wśród nich kilkudziesięcioposobową grupę młodych specjalistów i fachowców z Kraju Rad.

Charakterystycznym w ostatnich tygodniach zjawiskiem jest wzmożona aktywność społeczno-zawodowa młodego pokolenia. Z każdym dniem powiększa się liczba inicjatyw produkcyjnych i społecznych, podejmowanych pod hasłem „Młodość, zapał i czyn — tobie, Ludowa Ojczyzno”.

Na wystosowany w tej sprawie przed dwoma miesiącami apel Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych odpowiedziała już młodzież ze wszystkich środowisk. Dla młodych robotników oznacza to podejmowanie inicjatyw, związanych z oszczędnością materiałów i surowców, lepszą eksploatacją maszyn i urządzeń, obejmowaniem patronatów. Członkowie ZMW, po osiągnięciach w ramach „Wiosny Czynów”, przystępują do kolejnej akcji „Każdy kłosa na wagę złota”. Członkowie innych organizacji realizują zadania wynikające ze specyfiki danego środowiska i ogólnospołecznych, perspektywicznych celów.

Staramy się — zarówno my, jak i łódzcy gospodarze złotu — by reprezentanci młodego pokolenia zostali przyjęci jak najlepiej. Jeszcze w kwietniu br., wraz z powołaniem Komendy Złotu, rozpoczął pracę sztab Złotu. Dzięki ofiarności

345 tys. dzieci wyjedzie na kolonie i obozy

W tym roku na koloniach, obozach, półkoloniach i małych formach wczasów spędzi wakacje 345 000 dzieci. Stanowi to 65 procent ogółu młodzieży szkół podstawowych i średnich.

Zorganizowanie dziecięcych wakacji spotkało się z pełnym zrozumieniem rad narodowych, zakładów pracy i organizacji społecznych. Rady narodowe miasta i województwa przyznały na akcję wakacyjną dodatkowo ponad 12 mln zł, poszczególne przedsiębiorstwa zgłaszały wolne miejsca na własnych koloniach. Dzięki społecznemu zaangażowaniu z tegorocznych wakacji będzie korzystało 45 000 dzieci więcej niż w roku ubiegłym.

Aby zapewnić dzieciom opiekę przez pełne dwa miesiące przed i po przyjeździe z placówek wczasowych, zwiększono liczbę miejsc na półkoloniach, obozach, małych formach wczasów. Czynne będą wszystkie placówki gier i zabaw, ogródki jordanowskie, boiska szkolne oraz świetlice. Do akcji letniej włączają się kluby i związki sportowe.

Szczególną uwagę zwrócono na zorganizowanie atrakcyjnych wakacji dla dzieci wiejskich. W kilkunastu wycieczkach do miast uczestniczyć będzie 5 000 dzieci. Na specjalistycznych 30 koloniach zdrowotnych wypoczywać będą

dla dzieci chore. Wspólnie z PKP i PKS opracowano harmonogram wyjazdów zapewniający wygodną i bezpieczną podróż.

Jak każdego roku, tak i w tym, gościć będziemy dzieci Polonii zagranicznej. Zamieszkała ona we Wroniawach, pow. Wolsztyn i w Mielnie, pow. Gnieźno. Po raz pierwszy mają przyjechać dzieci polskie ze Szwecji i Danii. W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gnieźnie na obozie UNESCO wypoczywać będzie młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu razem z młodzieżą i wychowawcami z Francji. (bg)

Schwytywanie pytona

Po 10 dniach bezowocnych poszukiwań i obław udało się narekować w śróde wytopić i zabić weża, który ukrywał się w parku miejskim w Geni. Naczelny świadek twierdził, iż w parku ukrywał się gigantyczny pyton kilkumetrowej długości. W rzeczywistości okazało się, że „straszliwy gad” ma jedynie 2 metry długości, a jego średnica w najgrubszym miejscu nie przekracza 6 centymetrów. (PAP)

KRONIKA
DNIA

Poznańscy projektanci

współpracują z Węgrami

Do naszego miasta przybyła wczoraj 4-osobowa grupa specjalistów węgierskich, aby przekonsultować z fachowcami Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu możliwości rolniczej wykorzystania ścieków pochodzących z ferm trzody chlewnej. Węgrzy dostarczają do Polski oczyszczalnie tego rodzaju ścieków, a poznańskie biuro jest wyłącznym wykonawcą projektów adaptacyjnych dla tych obiektów.

W godzinach popołudniowych grupa węgierska odwiedziła również fermę hodowlaną w Mścisze wie pod Murawianą Gołsiną, gdzie trwa budowa węgierskiej oczyszczalni. (wm)

Inauguracja Festiwalu Piosenki Polskiej

10 Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki rozpoczął, Barwny, rozpięwany korowód zespołów artystycznych CRZZ rozpoczął 21 bm. 4-dniowy maraton piosenkarzy w Opolu. Otwarcia jubileuszowego Festiwalu Polskiej Piosenki doznał przewodniczący Prezydium MRN Franciszek Florkiewicz.

Pierwszą festiwalową imprezą był koncert wieczorny pt. „Witamy po raz dziesiąty”. Wystąpili na nim popularni piosenkarze oraz zespoły, m. in. „Czerwone Gitary”, „Skaldowie” i „Trubadurzy”. Po raz pierwszy w historii opolskich festiwali TV transmitowała koncert w kolorze.

Łącznie z zespołami artystycznymi CRZZ wystąpi na festiwalu ok. 600 piosenkarzy, muzyków i tancerzy. Programy koncertów obejmują ok. 300 piosenek. (PAP)

Nowy akt agresji izraelskiej

Sytuacja, jaka wytworzyła się na Bliskim Wschodzie w związku z nowym aktem agresji izraelskiej, jest przedmiotem obrad rządu libańskiego oraz konsultacji prezydentów Egiptu, Syrii i szefa państwa libijskiego.

W środę wieczorem Sadał, Asad i Kadafi spotkali się poufnie bez swych doradców. Wśród obserwatorów politycznych panuje zgodna opinia, że Izrael od dłuższego czasu planował nową akcję zbrojną na Liban. Pretekstem do niej był zamach przeprowadzony przez ekstremistów japońskich na lotnisku w Lod.

Jak donosi Agencja France Presse, powołując się na informację ze źródeł libańskich, w czwartek o godz. 8.30 rano artyleria izraelska wznowiła gwałtowne ostrzeliwania wsi Kfar Kila i Adeiseh w rejonie Arkub w Libanie Południowym. (PAP)

Po katastrofie we Francji

Nie ustalono jeszcze pełnej liczby ofiar

Sprawa katastrofy kolejowej w tunelu pod miejscowością Vierzy (departament Aisne) była w środę omawiana na cotygodniowym posiedzeniu gabinetu francuskiego, któremu przewodniczył prezydent Georges Pompidou.

Sprawozdanie złożył minister transportu Jean Chamant, który był na miejscu tragicznego wypadku. Powzięto decyzję w sprawie powołania specjalnej komisji, która prze prowadzi dokładne dochodzenie. Jego wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości.

Liczbę zabitych ustalono w środę na 106, lecz nie jest ona ostateczna. Nie wyciągnięto jeszcze z zawałonego tunelu ostatniego wagonu. Przypuszcza się, że lista śmiertelnych ofiar powiększy się o około 15 zabitych. Tyleż bowiem osób poszukuje się w związku z katastrofą na podstawie meldunków policji w okolicznych miastach i wsiach. Rozpozna no dotychczas 102 osoby. Większość to ludzie młodzi, w wieku 16—18 lat. (PAP)

Nie będzie kłopotów z podręcznikami szkolnymi

Wszystkie podręczniki na nowy rok szkolny 1972/73 młodzieży szkół podstawowych i ogólnokształcących otrzyma na czas. Jest to bardzo pomyślny horoskop, zważywszy, że zwykle mieliśmy do czynienia z dość znacznymi opóźnieniami, co dezorganizowało naukę we wrześniu.

Dla produkcji podręczników zapalone zostało „zielone światło”, co pozwala na terminowe wywiązanie się ze zobowiązań. Wszystkie podręczniki na nowy rok szkolny wydrukowane zostaną do końca lipca. Jedyną pozycją, która ukaże się w sierpniu, to unowocześnione wydanie „Propedeutyki nauki o społeczeństwie” Władysława Markiewicza, dla klasy IV liceum ogólnokształcącego.

Tak więc sierpień poświęcony będzie na rozprowadzanie i przygotowanie przez szkoły książek na nowy rok szkolny. Obecnie są już gotowe pełne komplety podręczników dla klas III i IV szkoły podstawowej. Również i inne klasy mają już do dyspozycji znaczną część książek.

Na nadchodzący rok szkolny PZWS przygotowuje 24,3 mln egzemplarzy podręczników szkolnych o 182 tytułach. Wydanych więc zostanie o milion egzemplarzy więcej podręczni

ków niż w ubiegłym roku szkolnym. Stopniowe zwiększanie wysokości nakładów zmierzać będzie do zrealizowania w latach przyszłych postulatów wolnej sprzedaży podręczników w księgarniach.

Ogółem plan wydawnictw PZWS na br. sięga 34,5 mln egzemplarzy podręczników szkolnych i innych pozycji książkowych przeznaczonych dla uczniów i nauczycieli. Wśród nowych pozycji ewentualnie wydawniczym będzie pierwszy, 100 tys. nakład nowoczesnego podręcznika do matematyki dla I klasy szkoły podstawowej, przygotowanego przez Ewę i Marka Rygów. Jest to książka, która z nowym rokiem szkolnym wprowadzona zostanie do wielu szkół i zapoczątkuje nauczanie matematyki według nowoczesnych metod, różniących się w sposób zasadniczy od tradycyjnego sposobu nauczania tego przedmiotu. PAP

Nic nie uронić z urodzaju!

NADCHODZI ŻNIWNY TRUD

Pomyślne wieści płyną od rolników; zapowiadają dobry urodzaj. Fachowcy twierdzą, że tegoroczne plony mogą być lepsze niż przewidywane na rok 1975. Specjalistom wtóruje statystyka: jak wynika z czerwcowego spisu rolnego, w Wielkopolsce intensywnie wzrasta hodowla. Złazszcza hodowla trzody chlewnej, która zwiększyła się w tym roku o ponad 14 procent (w gnieźnieńskim o 20 procent). Tak więc z przewidywaną — już w tym roku — obsadą 130 sztuk trzody na 100 hektarów użytków rolnych znajdujemy się niespodzianie aż w roku 1980!

Rolnicy nasi wzięli się skutecznie za bary z kalendarzem, dowodząc, że i oni potrafią skracać czas realizacji planów gospodarczych.

Nie jest to niespodzianka dla inicjatorów nowej polityki społeczno-gospodarczej partii i rządu. Wprowadzono ją zaledwie 17 miesięcy temu, a przynosi ona wyraźne efekty, także w rolnictwie, o czym świadczą m. in. obecne wyniki hodowli.

Ale rolnictwo, jak żadna dziedzina gospodarki, jest pod przemożnym wpływem aury. Ta kapryśna pani rozdziela nieraz zbyt chojnie i nie w porę swoje dary, to za dużo zrosi dojrzwały plon, to znów wysuszy zawiązujące się kłosy. Obecnie nam sprzyja, ale czy będzie łaskawa i w czas żniw? Nie ma co czekać na odpowiedź. Musimy przygotować się i na to, że będziemy zbierać z pól w niesprzyjających warunkach.

Niedawny list Biura Politycznego KC partii kieruje swój żniwny apel nie tylko do rolników. W kampanii o przyszłoroczny chleb, mięso i karmę konieczny jest szeroki udział niemal wszystkich. Nie ekipami żniwnymi z miast ma my pomóc — bo to ostateczność — ale uprzednim przygotowaniem sprzętu, części za miennych, sprawną organizacją usługowego zaplecza dla żniwiarzy, dostatecznym transportem, dobrym zaopatrzeniem wsi. Jej sojusz z miastem ma teraz swą konkretną wymowę.

Przygotowania do żniw są w Wielkopolsce na ukończeniu. Dokonano ogromu pracy, aby zapewnić sprawnie 32 tysiącom traktorów, 2122 kombajnów zbożowych, 10 000 snopowiązałek. To największa broń rolnika w walce z czasem i aurą. Sprzęt ten gotowy jest w 95 procentach, wyremontowany w bazach maszynowych i POM-ach. Ekipom naprawczym brak jeszcze niektórych części zamiennych, napływają jednak z fabryk — do „Bizona”, „Vistuli”, do kosiarek „Osa”. Produkuje

je dodatkowo Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, rogozińska „Rofama”, pomagają „Stomil” do stawa paszków klinowych, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, a nawet Zakłady Rowerowe swymi łańcuchami. Przygotowane też składnice części, koncentrując zaplecze specjalistyczne w pięciu powiatach, niezależnie od istniejących magazynów PZGS. Prace przewidziano tu na dwie zmiany, także w niedzielę.

Żniwa są coraz bardziej zmotoryzowane. Trzeba więc w porę napęlić wszystkie zbiorniki paliwa, zapewnić sprawne usuwanie awarii na polach. Tutaj pełnić będzie nieprzerwanie swą służbę 200 ekip pogotowia technicznego.

Ale nowoczesne maszyny mogą okazać się bezsilne przy niesprzyjającej pogodzie. Już teraz wiadomo, że będzie utrudniony sprzęt wyłęgający jęczmień w powiatach Krotoszyń i Gostyń. Trzeba zatem w stan pełnej gotowości postawić także park konnych kosiarek. Mogą być potrzebne nie tylko w gospodarstwie indywidualnym, gdyby długotrwałe deszcze, grad, położyły dorodne zboża.

Rzecz dotyczy spraw ogromnej wagi: nie sztuka zebrać ze ścierniska opuszczony kłos, trzeba go zebrać, zanim został nie opuszczony. Na tym m. in. polega waga tych żniw. Toteż nie ma co liczyć na aurę, że słońce podsuży ziarno i zbierzemy je z półsamymi kombajnami. Liczmy się z najgorszym, aby potem liczyć — większe zbiory.

Będziemy je sprzątać z 800 000 hektarów wielkopolskich upraw zbożowych. Najpierw rzepak, szacowany łącznie na 50 000 ton, potem zapewne około 500 000 ton ziarna. Tu czekają nas kolejne kłopoty. Trzeba będzie podsuszyć rzepak i zboże w specjalnych suszarniach, zmagazynować cały zbiór. Obecnie specjaliści sprawdzają przygotowanie suszarni na przyjęcie ziarna.

Magazynów mamy jeszcze za mało. Wielkopolskie rolnictwo, sięgając po rezerwy. A są takie — w każdym gospodarstwie rolnym. Wystarczy tylko, bez wyścigu o szybki skup, dostarczać zboże stopniowo do państwowych magazynów. Umowy konsygnacyjne (o okresowe przechowywanie ziarna u producenta) z PGR i spółdzielnią mi produkcyjnymi a także z indywidualnymi rolnikami, umożliwiają rozładowanie zbożowego „szczytu”.

Wysiłkowi wielkopolskich żniwiarzy musi towarzyszyć pełna pomoc organizatorska szerokiego zaplecza usługowego rolnictwa, dla skrócenia czasu tej kampanii i jej pełnej efektywności.

— Nie trzeba nam ekip z miast — mówią w PGR — potrzebna nam dobra opieka nad dziećmi, dobra organizacja żywienia, wtedy nawet 80 procent żon robotników rolnych

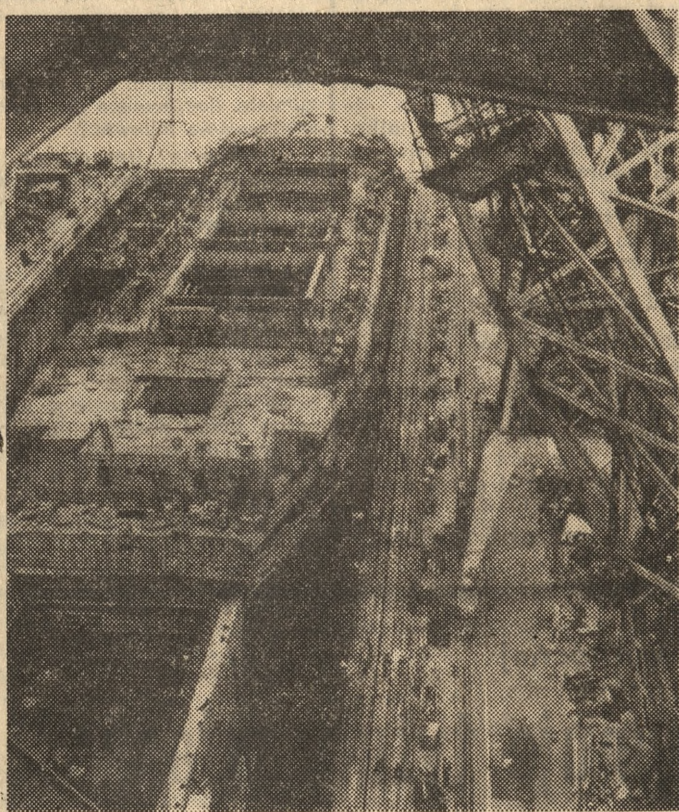
może wyjść do pomocy na pola.

O dzieci zatroszczyć się jak zwykle koła gospodyń wiejskich, o wyżywienie muszą za dbać administracja, handel, transport. Trzeba też dać coś ludziom na ochłode, więc GS-y muszą mieć zapas napojów chłodzących a przynajmniej soków do wody. Chleb, mięso, wędliny, tłuszcze, po które nie trzeba by daleko jeździć ze wsi — to inna forma koniecznego zaopatrzenia. Jest również zadanie dla służby przeciwpożarowej, która musi ubezpieczać żniwny wysiłek chroniąc domostwa, skoncentrowany sprzęt i zbiór przed ogniem.

Na śródownym poszerzonym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu padło stwierdzenie, że jeśli zdołamy teraz zebrać skrzętnie i sprawnie to co już wyrosło na polu, możemy dać z Wielkopolski obfitą zbiór ziarna z hektara.

Gra idzie zatem o wielką stawkę. Dlatego tyle starań czyni aktyw partyjny, państwowy, służba rolna, aby nie nie zostało uронione z tego urodzaju. Rzecz w tym, by każdy, kto w jakikolwiek sposób weźmie udział w żniwach, spełniał obowiązki wzorowo, w poczuciu społecznego interesu.

ZBILUT SĘK



Tonaż naszej floty handlowej wzrosnąć ma w 1975 roku do około 3,5 mln. DWT, podczas gdy na koniec 1971 roku Polska Marynarka Handlowa, dysponowała 265 jednostkami o tonażu 2 041 910 DWT. Tak poważny wzrost pozwoli na zwiększenie około 60 procent (w porównaniu do roku 1970), przewozu ładunków polskich central handlu zagranicznego.

Zasadniczy kierunek rozwoju naszej floty handlowej, to trasy do przewozów ładunków masowych, kontenerowców, promy i duże masowce o nośności 32 000 i 50 000 DWT. Taki kierunek wyznaczony został przez VI Zjazd PZPR, który w swojej uchwale stwierdza m. in., że: podstawowym zadaniem gospodarki morskiej w latach 1971—1975 jest zwiększenie udziału wpływów z transportu morskiego w bilansie płatniczym kraju przez dalszy, szybki i harmonijny rozwój żegluga morskiej portów i zaplecza remontowego floty”.

Po raz pierwszy problemy morskie zostały tak zasadniczo potraktowane przez najwyższe ośrodki władzy w kraju. Zgodnie z decyzjami VI Zjazdu opracowywany jest obecnie wszechstronny i powiązany z innymi dziedzinami życia w kraju, program rozwoju gospodarki morskiej, który będzie omawiany na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR.

Pływający majątek i gospodarze

Będziemy mieli flotę liczną, dysponującą statkami o wyso-

Budowa masowca dla Norwegii o nośności 23 000 ton. Statek buduje Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

CAF — Ukielewski

Gospodarka morska (II)

Na wysokiej sprzyjającej fali

kim, jak na nasze warunki, tonażu. Teraz zasadniczym problemem jest właściwe jej wykorzystanie dobra organizacji eksploatacji. Ten obowiązek spoczywa na dwóch polskich armatorach, którymi są Polskie Linie Oceaniczne, mające swoją siedzibę w Gdyni oraz Polska Żegluga Morska w Szczecinie.

PLO dysponowała na początku 1971 roku 145 jednostkami o nośności 833 613 DWT. W ciągu ubiegłego roku armator ten otrzymał 12 nowych jednostek i na początku tego roku stan posiadania zwiększył się do 157 statków o łącznej nośności 904 585 DWT.

Wyniki, które uzyskują statki tego armatora, świadczą o dobrej pracy zarówno załóg, jak i działów organizacyjnych, które czuwają nad odpowiednim doborem ładunków w portach na całym świecie. W porównaniu z rokiem ubiegłym w 1972 roku PLO ma przewieźć około 5 mln. ton ładunków więcej, zaś nadwyżka dewizowa powinna wzrosnąć o prawie 60 mln. złotych dewizowych.

PLO zajmuje się również żegluga promowa, która — jak twierdzą fachowcy — ma zwłaszcza w rejonie Bałtyku i Morza Północnego, kolosalną przyszłość. Dysponujemy trzema promami, w tym roku otrzymamy jeszcze czwarty ze Szwecji, przystosowany do przewozu zarówno wagonów kolejowych jak i samochodów, który kursować będzie ze Swinoujścia do Ystad lub Treleborga. Nasi konstruktorzy opracowują już dla polskich stoczni projekty promów samochodowo-kolejowych, które eksploatowane będą przez PLO na Bałtyku i na Morzu Północnym.

Drugi nasz potentat, to Polska Żegluga Morska. Armator ten pod koniec ubiegłego roku dysponował 109 statkami, o łącznym tonażu 1146,1 tys. DWT, z czego większość to jednostki do przewozu ładunków suchych. W 1971 roku PLO osiągnęła milionową tonnośność, która znajdowała się w przejętym statku polskiej konstrukcji „Obrońcy Poczty”. W roku ubiegłym PLO otrzymała m. in. dwa statki po 32 000 DWT ze Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, trzy jednostki po 23 000 DWT ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz jeden statek — 51 000 DWT ze Stoczni Burmeister and Wain w Kopenhadze.

Większość tych statków to

jednostki zbliżone do eksploatacyjnych już — typu „Ziemia” i „Manifest Lipcowy”, nowe — to jednostki specjalistyczne, masowce przeznaczone do przewozu siarki w stanie suchym. Istniejące w ramach PZM Zakłady Trampingu Oceanicznego, Trampingu Bliskiego i Średniego Zasięgu oraz Zbiornikowców, znacznie przekroczyły zadania planowe. W 1971 roku jednostki PZM przewiozły 11,8 mln ton ładunków polskiego handlu zagranicznego, 1 785 000 ton towarów między innymi portami oraz 141 000 ton ładunków tranzytowych.

W związku z budową Portu Północnego, sporo uwagi poświęca się w PZM planom rozwoju floty zbiornikowców. Jest on w trakcie opracowywania i zakłada, że armator ten powinien otrzymać 4 — 6 statków o nośności 100 — 120 000 ton każdy.

Ludzie są twardzi, ale...

Czy zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, jak trudna i zarazem wyczerpująca pod względem fizycznym i psychicznym jest praca na statkach?

Wprowadzanie coraz większych i szybszych jednostek powoduje, że armatorzy kierując się względami ekonomicznymi skracają do minimum postoje statków w portach. Dostosowują się do tego również same porty, gdzie dokerzy potrafią już w ciągu niewiele godzin rozładować lub załadować statek o kilkuset-tonnowym tonażu.

Przed niewiele laty polskie statki zawiąły po drodze do wielu portów, gdzie stały po kilka czy nawet kilkanaście dni. Teraz wielka jednostka z węglem np. na linii japońskiej, wychodzi ze Swinoujścia, zatrzymuje się po drodze w jednym z portów na kilka godzin, aby pobrać paliwo, dopływa do portu japońskiego, skąd po 36 a nawet 24 godzinach wraca z nowym ładunkiem. Niewiele więc okazji mają marynarze na odpoczynek i wyjście na ląd. Wszystko to sprawia, że przez długie tygodnie załogi odcięte są od bezpośredniego kontaktu z lądem, a przecież wytrzymałość psychiczna ludzi ma swoje granice, których pod żadnym pozorem nie wolno przekraczać.

Dokończenie na str. 4

MACIEJ STABROWSKI

Bezpośrednio po niedawno minionej piątej rocznicy agresji, w której wyniku Izrael okupuje po dziś dzień przeszło trzy razy więcej niż wynosi powierzchnia tego państwa terytoriów trzech sąsiednich państw arabskich — Tel Awiw stał się areną znamiennej dyskusji.

W czerwcu 1967 roku rząd izraelski wzmawiał światu, że do rozpoczęcia wojny przeciwko państwu arabskiemu był zmuszony „zagrożeniem swej integralności ze strony Egiptu”. Nie tylko napażnięte państwa arabskie (Egipt, Jordania, Syria), ale i pozostałe oraz postępową społeczność międzynarodową uznały to już wówczas za kłamliwy pretekst, część opinii światowej przyjęła to z niedowierzaniem. Im więcej zaś czasu upływa od tamtych wydarzeń, tym więcej państw — także z grona tych, które sprzyjają Izraelowi — odrzuca ten punkt widzenia Tel Awiwu na przyczyny wybuchu wojny czerwcowej 1967 roku.

NIE BYŁO NIEBEZPIECZEŃSTWA

Dzisiaj, z perspektywy pięciu lat, o rzeczywistych powodach ataku na państwa arabskie mówią także ówczesni niektórzy głośni „aktorzy” izraelskiej agresji. Oto generał izraelski Matityahu Peled — ten, który podczas wojny 1967 roku był szefem wydziału logistycznego — stwierdza bez żadnych osłonek: nie było żadnego niebezpieczeństwa eksterminacji państwa hebrajskiego ze strony Egiptu; nie ma nawet dowodów na to, że Egipcjanie rzeczywiście zamierzali wówczas zaatakować Izrael. In-

BLISKI WSCHÓD

ny generał izraelski — w 1967 roku szef wydziału wywiadu wojskowego, a obecnie oficjalny komentator wojskowy rządu — Haim Herzog, nawołując do zaprzestania dyskusji na ten temat, także, chociaż z pewnym zażenowaniem przyznał, iż przed pięć laty nie było żadnego realnego niebezpieczeństwa arabskiego w stosunku do Izraela. „Ani sztab izraelski — mówi dzisiaj gen. Haim Herzog — ani Pentagon (ministerstwo obrony USA — przyp. tk), co potwierdzają pamiętniki ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johnsona — nie wierzyły w takie niebezpieczeństwo”. Gen. Peled przypomina zaś, że według danych izraelskiego wywiadu wojskowego, na przełomie maja i czerwca 1967 roku Egipt nie był przygotowany do wojny.

Czy coś więcej trzeba dodawać, żeby powiedzieć dlaczego właśnie 5 czerwca 1967 roku doszło do trzeciej w ciągu dziełtnastu wojen lat istnienia Izraela jego agresji na państwa arabskie? Cel tej napaści był już wtedy oczywisty: zadecydowały zaborcze apetyty Tel Awiwu w stosunku do ościennych państw arabskich.

Państwo izraelskie udawało na każde go niemal dnia minionego pięciolecia, nie zgadzając się na żadną inicjatywę polityczną, która miałaby doprowadzić do zakończenia okupacji terytoriów arabskich. A świadectwo temu, że nie było i nie jest inaczej daje dzisiaj niejeden z przywódców politycznych

izraelskich. Oto na przykład Bentov — członek rady ministrów w okresie agresji czerwcowej — stwierdza, że „historia z niebezpieczeństwem eksterminacji została wymyślona, by uzasadnić aneksję ziem okupowanych”.

WZMOŻONE PROWOKACJE

Znamienne to, że niektórzy spośród autorów i „aktorów” agresji izraelskiej odkrywają prawdziwe karty polityki izraelskiej sprzed pięciu lat. Ale — podkreślamy zarazem — nie są to nowe odkrycia, bo przecież wystarczy sięgnąć po wszędzie dostępne dzienniki amerykańskie z przedednia tej agresji izraelskiej, by na przykład w gazecie „New York Times” z 4 czerwca 1967 r. przeczytać korespondencję Jamesa Restona, a w niej stwierdzenie: „Kair nie chce wojny i na pewno nie jest do niej przygotowany... Nie widać obrony cywilnej”.

Rząd izraelski uważa, oczywiście, omawianą tu dyskusję za „szkodliwą i jałową”, jako że odsłania ona kłamliwość urzędowej propagandy uprawianej na użytek własnego społeczeństwa. Rząd czyni więc nadal swoje, czyli umacnia swe pozycję na arabskich terytoriach okupowanych, jednocześnie odmawiając udziału nawet w dyskusjach na temat wycofania się z obszarów zagarniętych państwu arabskiemu. Co pewien czas inicjuje zbrojne starcia, jak np.

bitwę powietrzną w dniu 13 bm. z samolotami egipskimi czy też szczególnie często powtarzające się ataki na terytorium Libanu, czego najwęższym przykładem stał się brutalny desant śródowny.

JESZCZE RAZ „NIE” IZRAELA

W atmosferze zarysowującego się odrzucenia w stosunkach międzynarodowych, co odczuwa zwłaszcza Europa, rodzą się inicjatywy i tendencje do osłabienia napięcia także w tych rejonach świata, gdzie imperializm zbrojnie znaczą swą ekspansję. Dotyczy to również Bliskiego Wschodu.

Znowu otwierają się perspektywy wznowienia misji mediacyjnej szwedzkiego dyplomaty Gunnara Jarringa, który z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych miałby doprowadzić do wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku. Z punktu widzenia pokojowego rozwiązania tego konfliktu najistotniejszym zadaniem sformułowanym w tym dokumencie jest wycofanie wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich. Temu zaś znowu i nadal w kategoriach sposobu sprzeciwia się rząd izraelski.

Ustami swego ministra spraw zagranicznych Ahy Ebanę rząd izraelski w tych dniach potwierdził swoje stano-

wisko w tej sprawie, uzasadniając to tym, że Jarring nalega „na wycofanie się Izraela z większości (podkr. tk) okupowanych ziem arabskich”. Jest to pewne novum zaostrzające stanowisko Izraela, który nie chciałby zwrócić nawet większej części zagarniętych ziem, podczas, gdy dawniej Tel Awiw dawał do zrozumienia, że chciałoby o pewne, nieznaczne poprawki graniczne. Do wojennych manewrów należałoby też prowokacyjne wyprowadzenie samolotów nad terytoria Libanu i Syrii czy też ścigaczy w pobliże wybrzeży libańskich.

Zupełnie podobnie jak pięć lat temu towarzyszą temu nawoływaniu niektórym izraelskim działaczom politycznym do „dania nauki Arabom”. Tylko czasy już nie te same.

Izrael nie osiągnął żadnego z zamierzonych swą napaścią z 1967 roku celów strategicznych. Antyimperialistyczne rządy arabskie, tam, gdzie wówczas one działały, nie tylko — wbrew rachubom Tel Awiwu — nie zostały osłabione, ale przeciwnie: umocniły się. Korzystają one z usankcjonowanego sojusznikiem przyjaźni poparcia Związku Radzieckiego, a także innych krajów socjalistycznych.

Jeśli więc teraz, w szóstym roku trwania agresji izraelskiej, nad Nilem coraz częściej mówi się o tym, że stanu „ani wojna, ani pokój” nie można utrzymywać, to zgodne to jest z tym, co przewiduje rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ: ziemie okupowane muszą wrócić do krajów arabskich. Najlepsza z dróg wiodących do tego celu — rozwiązanie polityczne — stoi otworem. Rzecz jednak w tym, by chciał na nią wstąpić również rząd izraelski.

TADEUSZ KACZMAREK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 148 (8810) 23 VI 1972

Ani wojna, ani pokój

w pień jeden zrasta się imiona,
w trzystulenną pień—

Ja kapitan Legii Cudzoziemskiej, Waldemar Lisowski składam protest na prokuratora. Stwierdzam, że powyższy prokurator założył spisek na moją osobę. Ciagle stoi pod drzwiami i dosyduje mi cyjanku potasu do jedzenia...” — takie pismo sporządził w więzieniu (przebywał tam nadal) oskarżony Lisowski, symulując chorobę psychiczną. Udawanie niepożytecznego, co spowodowało długotrwałe badania psychiatryczne oraz dwie ucieczki (jedna ze szpitala dla nerwowo chorych) przedłużyły postępowanie karne. Nie udało się jednak Lisowskiemu uniknąć odpowiedzialności za napad rabunkowy dokonany 27 czerwca 1970 roku w Racocie (pow. Kościan).

Tego dnia oskarżony zakończył pracę (na budowie w Luboniu) w stanie kwalifikującym go do izby wytrzeźwień, po czym udał się na imieniny kolegi. Wypił tam ewiantkę spiryty. Około godziny 22 na szosie pod Racotem zatrzymał motocyklistę i zażądał jego pojazdu. Kiedy usłyszał „nie” — tępy narzędnikiem dwa razy silnie uderzył właściciela pojazdu w głowę. Potem wyrwał motocyklistę kask i powtórzył atak. Poturbowany kierowca uciekł i natychmiast zawiadomił MO. Funkcjonariusze po kilkudziesięciu minutach znaleźli oskarżonego w odległości 2 km od miejsca przestępstwa. Lisowski spał w rowie. Obok stał nieuszkodzony motocykl.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu stwierdziwszy, że Waldemar Lisowski dokonał napadu rabunkowego w zamiarze uzyskania motocykla do krótkotrwałej przejażdżki, orzekł karę 5 lat pozbawienia wolności. (Orzeczenie to nie jest prawomocne). W uzasadnieniu wyroku Trybunał podkreślił, że oskarżony prowadził naganny tryb życia już jako kilkunastolatek.

Według danych Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu pod koniec ub. roku w Wielkopolsce było 3179 nieletnich, tzw. moralnie zagrożonych. Należeli do nich m. in. wagarowicze, uciekinierzy z domów rodzinnych, młodociani niemal alkoholicy — słowem tacy, którzy wymagają zastosowania szczególnych środków opiekuńczo-wychowawczych, a niekiedy również leczniczych. Jest to pole działania szeregu instytucji, które mu-

są pomóc rodzicom (lub ich zastąpić) w reedukacji owych nieletnich. Inaczej mogą oni wkroczyć na drogę przestępczą tak jak Waldemar Lisowski.

Oskarżony ten mając 15 lat pił alkohol, wagarował, uciekał z domu. W tym czasie ojciec oskarżonego przewlekł chorował. Matka obciążona zaś pracą zawodową i wychowywaniem rodzeństwa oskarżonego nie potrafiła zawiadzić go ze złej drogi. Zaczęła więc zabiegać o pomoc.

„Zwróciłam się do TPD, Ligi Kobiet i kilku innych instytucji interesujących się sprawami dzieci, młodzieży, rodziny — napisałam później w liście do Sądu. — Wszędzie obiecano mi pomoc w reedukacji syna. Jednakże wszystkie obietnice pozostawały obietnicami...”

Pozostawiony samemu sobie chłopak szybko staczał się po równi pochyłej. Wkrótce ingerencja instytucji opiekuńczo-wychowawczych nie była już potrzebna. Lisowski popełnił

więzienia. Spędził je w czterech zakładach karnych. W każdym z nich przebywał 2 — 3 miesiące. Taki krótki okres może pozwalał rozpoznawać osobowość więźnia. Na pewno jednak uniemożliwiał przeprowadzenie zabiegów resocjalizacyjnych, które mogłyby później owocować.

Jedną z najważniejszych przeszkód w rzeczywistym powrocie W. Lisowskiego do społeczeństwa był alkoholizm. Oskarżony pił nie małe ilości. O godz. 5 nad ranem często gościł w bufecie dworcowym, gdzie zamiatł śniadania wysuszone kilka butelek piwa. (Leczenie przeciwalkoholowe oskarżonego, a raczej nieśmiały próby takiego leczenia, to także seria nieprawidłowości w działaniu różnych instytucji). Właśnie przed wszystkim pijaństwo było przyczyną tego, że oskarżony stale zmieniał miejsce zatrudnienia (zwalniano go lub rzucał pracę).

W kilku zakładach, w których W. Lisowski pracował, nieco dłużej doszło do czegoś, w co trudno uwierzyć.

Podczas procesu o napad rabunkowy na jedno z pytań Sądu, oskarżony odpowiedział, że na budowie w Luboniu kierował brygadą pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu. Jakkolwiek w tej fazie postępowania W. Lisowski już nie symulował choroby psychicznej to jednak stwierdził, „byłem brygadziwą” zakrawało na „bomby” równoznaczna z nominacją na kapitana Legii Cudzoziemskiej. No bo, kto powiedziałby kierowanie zespołem — rezydencją, nalogowemu alkoholikowi, człowiekowi o skandalicznej opinii w miejscu stałego zamieszkania. A jednak... Świadek Władysław Z. potwierdził: oskarżony był brygadziwą na budowie w Luboniu.

Pasowanie człowieka z marginesu kierownikiem zespołu jest sprzeczne przede wszystkim z zasadami moralności. O naruszeniu zasad bezpieczeństwa należy natomiast mówić w związku z tym, że oskarżony — nalogowy alkoholik, zatrudniony był w PKS Nowa Sól jako kierowca, a w Zielonogórskim Przedsiębiorstwie Sprzętu Budowlanego — jako operator spychacza.

Jedna sprawa karna, a jakże wiele ujawnia nieprawidłowości w przystosowywaniu społeczno-zawodowym młodego człowieka. Może te nieprawidłowości nakładające się na siebie zadecydowały, że Waldemar Lisowski dotychczas nie mógł znaleźć drogi powrotu do społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Jedni zachwycają się zachodzącym słońcem nad jeziorem, inni maskotkami; poetycką wenę Ryszarda Daneckiego wywołują panie. I są to raczej emocje estetyczne niż jakiegokolwiek inne.

W przeciwieństwie na przykład do „Portretów imion” Kazimierza Iłakowiczówny, które miały na uwadze stworzenie syntetycznych portretów, Danecki zdaje się być najbardziej podatny na samo brzmienie imion kobiecych. Dowcip „Portretów imion” Iłakowiczówny wynikał z wróżebnego rokowania o przyszłości określonych ludzi w oparciu o skojarzenia związane z charakterem lub kolejami życia wielu innych ludzi; w „Dedykacjach” Daneckiego dowcip tkwi w zapisach stanu uczuć bohatera lirycznego, uczuć animowanych w każdym przypadku przez określoną jedną kobietę.

To co Ryszard Danecki zawdzięcza kobietom jako poeta zwierzał kiedyś prozą w wywiadzie prasowym, teraz to samo mówią wierszami w „Dedykacjach” między innymi w naśladującym fragmencie wiersza „Do Longiny”:

Witam ciebie, Longino prolongino,
epokę kolejną mojej męskiej ery —
przedłużenie moje trzynaste!

Słowo „przedłużenie” jest w tym komunikacie zwierzeniowym najważniejsze. Za czym idzie — wymóg niejako programowego poszerzenia kręgu nie tyle wielbicieli, ile obiektów adoracji.

Nie ma to jednak u autora „Dedykacji” charakteru hobbyistycznego powiększania kolekcji etc.; wiersze pomieszczone w zbiorze „Dedykacje” są bowiem niestylizowane kontemplacyjne, idealizujące; erotyki można się tu więc doszukać tylko w nielicznych kontekstach. I to jest zrozumiałe. Iż bowiem pań można rzeczywiście miłować?

„Dedykacje” Daneckiego utrzymane są zatem w stylu wpiśniętym w sztambuchowe, mają też co się zowie charakter wielbicielczy, podkreślany ustawicznie swobodą retoryki zaklęć i modlitewnych wręcz aktów strzelistych; są więc one w większej mierze wyrazem deklaracyjnej adoracji niż katalogiem sukcesów miłosnych, więcej mówią o dyspozycjach bohatera lirycznego niż o zaspokojeniu potrzeb, nakładają raczej na kontemplację niż do folgowania popędem. A to są cechy wielce znaczące dla formowania dzisiejszej obyczajności i kultury współżycia.

„Dedykacje” nie tyle więc podają próbie życia obowiązujące kodeksy moralny, ile właśnie stanowią transpozycję kultury uczuć i z lekką pikantną wykładnią współczesnego obyczaju. Wiele na to dowodów w owych wierszach do sztambucha; najpełniej zdaje się wyrażać ten modus poetyzowania Ryszarda Daneckiego wstęp wiersza „Danucie”:

Jest dana nuta: imię Danuta —
od niej i o niej psalmy melodie
trzeba ułożyć — pieśń ma być
smutna,
lecz ją poważnym być już nie
mogę!

Wrażliwość sprzymierza się tu zwykle z typową barokową sztuką kawiarni, ozdobną stylizacją i zarazem skłonnością do żartu, jako że zwykle towarzystwo kobiet wyzwała przeciw dowcip, chęć rywalizacji, zwracania na siebie uwagi, zjednania sympatii. Przyroda uregulowała to już u zarania przydając samcom stosowną siłę i jaskrawsze barwy; ludzie muszą tego typu niedostatki nadrobić inteligencją.

Pewna pikantaria „Dedykacji” Daneckiego polega więc na tym, że wygłaszający swe modlitewne akty strzeliste bohater liryczny chętnie stylizuje się raz na satyrę zdobywcę, spolszczonego już w epoce sielankopisarstwa pod postacią pożądanego koczownika, a raz (i ta wersja podmiotu lirycznego wydaje się najbardziej wartościowa) na Villonowskiego franta, marzącego o łaskach, jakie mogłyby być jego udziałem za sprawą szczodrych dziewcząt — gdyby był absolutnym panem swojej wolności.

Wydaje się, że za cały program poety, jaki konstytuuje jego nowy zbiór wierszy, obstoi ten fragment wiersza „Wstęp II”:

Stroje się chwilą tą zawsze
akurat —
wrasnąm w las, którego czas
nie powali!

Tyle, że słowo „pieć” w ostatniej linijce można zastąpić słowem „pamięć”; okaże się wtedy, że poeta — niespokojny o trwałość swego własnego imienia — pewny może być tylko tej części, jaką zostawił w pamięci żywych ludzi. A że wiadomo, iż na poezję najwrażliwsze bywają panie, więc zwrot ku nim zawsze się powinien odplacić. I to jest zarazem pośredni dowód na to, że autor „Dedykacji” wątpił być w jakiejś tam mierze w wartość przetrwałikową swoich wierszy, tego co sam pisze.

Więc jak to w tego rodzaju pospiesznym, impresyjnym, osłabliwie kalkulowanym poetyzowaniu sztambuchowym bywa, niebawem rzadko pojawia się tu też głębsza refleksja; można jej tropy postrzeć zaledwie w puencie wiersza „Do Łucji” oraz „Do Miły o miłości”:

Ale niekiedy ruda noce
przychodzi przełęczysta rozpacz —
najcięższe z pytań: żyć — po co?

Tylko gałąz kłnięta chorobą,
gdy ramiona jej zbliżyć z sobą —
zamiera w bezruchu:
złamana.

Toteż zasadniczo wniosek, jaki wynika z lektury „Dedykacji” Daneckiego, może być taki: szanuj pamiętnikarskiego wpisywania wierszy widzieć by należało nie tyle w komunikatach zadowolonego z siebie Czciciela Muz, ile w zadumie nad wpływającym czasem znużonego intensywnym życiem Amora. Ale na to jeszcze bodaj nie pora w przypadku bohatera lirycznego tegocześniejszych zapisów wierszowanych Ryszarda Daneckiego.

FELIKS FORNALCZYK

Ryszard Danecki — „Dedykacje”. Wiersze do sztambucha. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1972, s. 45,3 nrb. Gustowne opracowanie graficzne Bronisławy Daneckiej.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

PASY BEZPIECZEŃSTWA KONIECZNE

Stanisław N. — Kupiłem samochód osobowy. Styszałem, że należy go wyposażać w pasy bezpieczeństwa. Czy istnieje w tej sprawie jakieś zarządzenie?

RED. — Zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych z 4 lutego 1971 (M. P. nr 12/71 poz. 92) z dniem 1 lipca 1972 obowiązek wyposażenia samochodów osobowych w pasy bezpieczeństwa ciąży na wszystkich posiadaczach samochodów rejestrowanych po raz pierwszy po tym terminie. Ponadto pasy bezpieczeństwa obowiązują również posiadaczy samochodów osobowych, którzy rejestrowali swoje pojazdy po raz pierwszy po 1 lipca 1971, a które mają pojemność skokową silnika powyżej 1.400 cm sześć., dalej po 1 stycznia 1972, które mają pojemność skokową silnika od 1.000 do 1.400 cm sześć. Ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz korzyści z pojazdów, pożądanym jest, aby wszystkie pojazdy samochodowe były wyposażone w pasy bezpieczeństwa, a więc również i te, które były rejestrowane wcześniej.

SAMOCHOÓD NA RATY DLA ROLNIKA

Stanisław B. Garby — Jestem rolnikiem, pragnę nabyć samochód osobowy na raty, marki „Wartburg”. Nie wiem jak dokonać transakcji.

RED. — Jeśli chodzi o samochody „Wartburg” i „Skoda”, to są one objęte przydziałem Ministerstwa Handlu Wewnętrznych oraz przewodniczących wojewódzkich rad narodowych. Tam też należy czynić starania. Inne marki można nabyć normalnie na raty, wpłacając do 30 proc. wartości samochodu, resztę uzupełniając kredytem z ORS-u lub SOP-u. Sprzedaż prowadzi „Motozbyt”, Poznań-Antoniak, ul. Goryslawa.

ZABAWA NA ZWOLNIENIU LEKARSKIM

Irena K. Oborniki — Czy pracownikowi, mającemu zwolnienie lekarskie z zaniechaniem — „może chodzić” — wolno biegać po mieście, chodzić do szkoły wieczorowej, a nawet iść na bal, zdrowo pić i bawić się do rana?

RED. — Zaznaczenie „może chodzić” nie znaczy, by chory miał prowadzić tryb życia zdrowego człowieka. Automatycznie wyklucza te sprawy, o których Pani pisze. Przypuszczamy, że zaostrzona obecnie kontrola ukróci tego rodzaju praktyki. Są one bowiem niedozwolone. (1572)

ELEWACJE W KOLEJNOŚCI

Lucyna G., Poznań — Zwracam się z prośbą o interwencję. Nasz dom, w którym mieszkam, przy ul.

Koziej 12, wymaga nowej elewacji. Nasze interwencje i u właściciela budynku i w Zrzeszeniu Właścicieli Nieruchomości do tej pory nie odnoszą skutku.

RED. — Jak nam wiadomo, na Starym Mieście w okolicach St. Rybku i pl. Kolegiackiego ponad 160 budynków powinno otrzymać nową elewację. Prace te będą wykonywane przez kilka lat w kolejności przewidzianej w planie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN — Stare Miasto.

Niezwykły połów

Szczęśliwy i rzadko spotykany połów udał się ostatnio dwóm gostyńskim wędkarzom, Zygmunt Stelmaszczuk i Bronisław Janicki po 45-minutowej szamotaninie wyłowili karpia o wadze 19,8 kg długości 90 cm. Jako przynętę posłużył szczęśliwym wędkarzom ziemniak. (mb)

Na wysokiej sprzyjającej fali

Dokończenie ze str. 3

Widzi te sprawy Ministerstwo Żegluga, widzą również armatorzy. Na rozwiązanie czeka kompleks zagadnień bardzo złożonych. Jednym z nich jest potrzeba budowania „statków przyszłości”, nie tylko z punktu widzenia funkcji techniczno-ekonomicznych, ale również potrzeb psychospołecznych samych marynarzy. W tym celu konieczne są jeszcze badania naukowe dla opracowania wymiernych kryteriów projektowania nowych statków.

Jest to tylko jeden z problemów, które w niedalekiej przyszłości warunkować będą rozwój naszej gospodarki morskiej. Trzeba je spiesznie rozwiązać, gdyż tylko w ten sposób możemy zagwarantować prawidłowy rozwój naszej floty handlowej, całej gospodarki morskiej, która stanowi tak poważny czynnik w rozwoju naszego kraju.

MACIEJ STABROWSKI

W Polsce zachodniej i północnej

Kościół otrzymuje tytuły własności

gólną zaletę, że uwolniło wykonawców ustawy od konieczności zmuszenia badawców tytułów prawnych poprzednich właścicieli objętego ustawą majątku. W rezultacie zakończenia prac, związanych z przekazywaniem mienia, Kościół rzymskokatolicki stanie się pełnoprawnym właścicielem około 7.000 obiektów sakralnych, mieszkalnych i gospodarczych, licznych cmentarzy, placów i gruntów rolnych.

Ustawodawca nie ograniczył jednak uprawnień Kościoła jedynie do otrzymania tego, czym faktycznie władał w dniu 1 stycznia 1971 r., jak to stanowi art. 1 ustawy. Zważywszy na zaistniałe niekiedy bardzo skomplikowane stany, które nie mieszczą się w pojęciu „faktycznego i wyłącznego władania”, ustawodawca upoważnił Radę Ministrów do nieodpłatnego przekazania również takich niektórych nieruchomości państwowych, którymi faktycznie nie władał w dniu 1 stycznia 1972 r. Przepis ten wychodzi daleko naprzeciw życzeniom kierownictwa Kościoła rzymskokatolickiego i dotyczy pewnych szczególnych sytuacji współużytkowania nieruchomości kościelnych i państwowych, bądź organizacje społeczne.

Realizacja ustawy przebiega sprawnie. Organy państwowe, którym ustawodawca zlecił wykonanie tego doniosłego aktu dokładają wszelkich starań, aby dobrze i szybko wypełnić ciążący na nich obowiązek. Dzięki temu przewiduje się, że wkrótce wydziały do

spraw wyznań przydzieli wojewódzkich rad narodowych zakończą w zasadzie wydawanie decyzji uwłaszczeniowych na podstawie art. 1 ustawy. Będzie to oznaczać, iż najważniejszą część nalożonych na te organa zadań zostanie w ten sposób wykonana. Optymizm ten potwierdzą napływające informacje z województw objętych ustawą, które dowodzą również, że obie strony (Państwo i Kościół) przestrzegają ściśle wspólnych ustaleń dotyczących interpretacji postanowień ustawy. Dobry współpracę jednostek kościelnych i organów państwowych sprzyja duże zrozumienie, z jakim władze państwowe odnoszą się do postulatów Kościoła.

Akty nadania majątku poszczególnym instytucjom kościelnym wręczane są proboszczom parafii, przełożonym domów zakonnych, przedstawicielom seminarium duchownych i innych jednostek organizacyjnych Kościoła przeznaczającemu organizowanych w tym celu uroczystych spotkań duchowieństwa z przewodniczącymi powiatowych rad narodowych i kierownikami wydziałów do spraw wyznań PWRN. Niekiedy biorą także udział delegaci kurii biskupiej.

Masowy udział duchowieństwa parafialnego w spotkaniach oraz ich liczny udział w dyskusji świadczy o głębokiej trosce szeregowej kleru polskiego, zamieszkającego na naszych przastarych ziemiach, o sprawy tak bliskie każdemu Polakowi, które określamy mianem: Ojczyzna, dobro społeczne, dobrobyt obywateli, porządek, dyscyplina społeczna, rzetelna praca dla dobra własnego i ogółu.

Wiele miejsca w rozmowach księży z gospodarzami powiatów

zajmowały sprawy zagospodarowania terenu, normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem, włączania się kleru i wiernych do czynów społecznych mających na celu uporządkowanie nieczystych cmentarzy, osiedli oraz zagospodarowanie turystyczne terenów przygranicznych. O sprawach tych mówili m. in. przed stawiciel wrocławskiej kurii arcybiskupiej, ks. dr Stanisław Wszolek, ks. Wincenty Tarnogrodzki — dziekan i proboszcz parafii św. Henryka we Wrocławiu, ks. prałat Kurzak z pow. nowosielskiego.

Spośród licznych głosów w dyskusji na szczególne podkreślenie zasługuje także wypowiedź ks. Jana Kozaka, proboszcza parafii Zgorzelec: „My, wychowankowie seminarium duchownego we Wrocławiu, zawsze uważaliśmy, że żyjemy tu na przastarych ziemiach polskich; o te ziemie walczył mój ojciec w 2 Pułku Piechoty, a na cmentarzu leżą jego koledzy... Przekazanie nieruchomości Kościołowi uważamy za akt dobrej woli najwyższych władz państwowych”. W podobnym tonie utrzymana była wypowiedź innego, młodego wikariusza, na spotkaniu w Brzegu (woj. opolskie). Po wiedział on mianowicie, że duchowieństwo parafialne jest związane z ustrojem Polski Ludowej i popiera polską rację stanu. Wyrzucił on następnie pogląd, iż każdy ksiądz jest za tym ustrojem. Żyjemy — oświadczył — w Polsce Ludowej i realizujemy jej zadania wraz z całym narodem, którego jesteśmy nieodłączną częścią.

JÓZEF MARANOWSKI

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Sługa dwóch panów”.
OPERETKA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 17 „Czy Pacydło to Straszdylo”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Piekielny miasteczko”; Polonia: „Umrzeć z miłości”.
KOŚCIAN: „Mayerling”.
KORNIK: „Cyryl strażniców”.
LESZNO: „Zwariowany weekend”.
NOWY TOMYŚL: „Dzień puszczaka”.
OBORNKI: „Tropiciel śladów”.
SREM Klubowe: „Uciec jak najbliżej”; Słonko: „Bądź w porcie noca”.
SRODA: „Agent nr 1”.
SZAMOTULY: „Nie ma nic lepszego od złej pogody”.
WAGROWIEC: „Perla w koronie”.
WRZEŚNIA: „Hogo Fogo Homolka”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka; 7.40 Radio-problemy; 7.50 Muzyka; 8.08 Co słychać w Polsce... na świecie?; 8.21 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. humanistyczne); 9.30 Duety instrumentalne; 9.40 Dla przedszkolki „Nad Bałtykiem”; 10.05 Mistrzowie pięknych słów — W. Brydziński; 10.25 Konc. popularny; 10.50 Choro by weneryczne nadal groźne; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. biolog.); 11.20 Z operetek R. Frimla; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznawskiej fonoteki muzycznej; 13 Przed startem na wyższe uczelnie (wiedza społ.-polit.); 13.20 Mel. ludowe; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki pt. „Osada nad Mieczną”; 14.30 Z muz. hiszpańskiej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.35 „Jutro wakacje” aud. muzyczna; 15.45 Dla dzieci „Wierność” — pow.; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Stosunki społeczne a kultura osobista; 19.30 Z Księgarskiej ludy; 19.45 Koncert żywych; 20.30 X Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — Debiuty Opolskie; w przerwie koncertu — Kronika sportowa; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Mel. Ziemi Krakowskiej; 9 Rep. z X Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Panowa ma polską piosenkę; 10.25 „W obronie atlantyckich konwojów” fragm. książki; 10.45 Z twórczości mistrzów boku; 13 Czas do brzych gospodarzy; 13.15 Gawęda o literaturze; 13.30 Gra Zesp. 7. Miliona; 13.40 „Kamień filozoficzny” — fragm. pow.; 14.05 Przeboje znad Morza Śródziemnego; 14.30 Estrada przyjaźni; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Konc. chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Gra Reprezentacyjna Ork. Dęta Marynarki Wojennej; 15.35 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 17.15 Szkoły przygotowują się do egzaminów — aud. sport.; 17.25 Pozn. Konc. Życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka; 18.20 Sonda — dżw. przegląd społeczn.; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symf. z nagran dyrygenta P. Monteux; 22.33 Dziś wieczór gramy; 23.20 H. Debach zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyka z zegarynka; 8.05 Muzyka z poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon: 9 „Przygody księża Browna” — odc. 10 pow.; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Najstarsze i najnowsze piosenki Skaldów; 10 Język niemiecki; 10.15 Gitarowe szaleństwo; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — odc. 17 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Radio-wa encyklopedia kultury; 15.55 Przeboje ork. G. Millera; 16.05 Fryzja — gawęda; 16.15 Miniatury for te pianowe Prokofiewa gra Światło sław Richter; 16.30 Ten stary dobry... Niemen; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Przygody księża Browna” — odc. 11 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Twórcy naszego świata — Jak pracują fizycy; 18 Scott Joplin i jego opera; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Powieść w wyd. dżw. — „Martin Eden”; 19.35 Muzykalny detektyw; 20 Piosenki z miastem w herbie; 22.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Opera — W. A. Mozarta — „Così fan Tutte”; 22.08 Śpiewa — Frankie Laine; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Źródła poezji amerykańskiej; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Lucie Dalla.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 10.35 — Transmisja z odlotu i pożegnania Prezydenta Jugosławii Józefa Broza Tito; 11.10 — „Kto ma otworzyć drzwi” — film fab. prod. rum. (wznowienie); 15.20 — Politechnika (TV) — rysunek techniczny (I rok); „Przykłady zapisu konstrukcji układów maszynowych i budowli nych” oraz „Operacyjność rysun-

Z Rogoźna

Własnym autobusem do pracy i na wycieczkę

Problem zmianowości był odwiecznym kłopotem dyrekcji Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie. Rosnące corocznie zadania produkcyjne wymagały zwiększenia zmianowości pracy. Z tym jednak były duże trudności, ze względu na znaczną liczbę dojeżdżających pracowników do pracy. Sieć połączeń kolejowych i autobusowych, aczkolwiek bogata, nie zawsze zadowalała, gdyż brak jest kursów w godzinach zmian. Pozo-

Jakie są rezerwy

Na powiatowej naradzie aktywu rolnego w Wolsztynie zastanawiano się nad możliwościami przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej.

Plany skupu zwierząt rzeźnych w powiecie za okres 5 miesięcy zostały przekroczone, a skup mleka wykonano o 10 proc. ponad plan.

Program zabezpieczający realizację i przekroczenie zadań bieżącej 5-latki w pow. wolsztyńskim przewiduje pełne zagospodarowanie gruntów PFZ w ilości ponad 4 tys. ha. Przewiduje się wykorzystanie gruntów pod rośliny intensywne. Zwiększenie nawożenia mineralnego przewidziane jest do 192 kg NPK na 1 ha.

W celu zwiększenia ilości cieląt, mleka i mięsa wprowadzi się krycie jałowic jednorodów. Nastąpi zwiększenie pogłowia macior z 10 proc. do 12 procent w strukturze stada. (mż)

Z Obornickiego

Opieka zakładów nad szkołami

Przewodnią myślą programu działań obornickich szkół różnego typu i placówek oświatowo-wychowawczych na lata 1972—75 jest dążenie do stałego podnoszenia poziomu pracy szkoły oraz polepszenia form nauczania i wychowania.

Pomyślna realizacja tych zadań uzależniona jest w znacznej mierze od pomocy i poparcia całego społeczeństwa. Ważną rolę mają tu do spełnienia zakładowe komitety opiekuńcze nad szkołami, które pomagają im w organizowaniu różnych uroczystości, świadczą szereg usług, zbliżają młodzież do warsztatów pracy. W powiecie obornickim działalność tych komitetów z każdym rokiem jest bardziej wszechstronna i widoczna. Terenem ich pracy jest nie tylko szkoła i zakład ale również środowisko zamieszkania dzieci i młodzieży. Uwzględnia na jest przy tym specjalizacja zakładu do typu szkoły pod kątem pomocy metodycznej — dydaktycznej kadry technicznej w celu przygotowania ucznia do wyboru kierunku dalszej nauki lub zawodu.

Dodać należy, iż szereg zakładów opiekuńczych w oparciu o ścisłą współpracę z samorządem robotniczym i instancjami związkowymi rozpatruje na terenie zakładu zagadnienia współdziałania rodziców, którzy w nich pracują ze szkołą nad poprawą wyników nauczania i wychowania. Na uznanie zasługują zakłady we komitety opiekuńcze przy Obornickich Fabrykach Mebli, Oddziale WSS „Społem” w Obornikach i Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie. (bop)

ków technicznych ze względu na doskonałość konstrukcji”: 16.30 — Dziennik; 16.40 — Teleferie; „Plata kółko” oraz film z serii „Złamała strzałę”; 17.35 — Nie tylko dla pań; 17.55 — Magazyn Medyczny; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Kraj” — tygodnik społ.-polityczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Turystyka — wyścigowy; 20.30 — X Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu; „Debiuty polskie” (kolor); w przerwie 21.30 — Dziennik i wiad. sportowe; 22.55 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 16.45 — Nasze recenzje; 17 — „Osiołek Marko” —

stał więc transport zorganizowany.

W ubiegłych latach wynajmowano do tego celu autobusy PKS. Jednak opłaty za przewozy pracownicze były zbyt wysokie, tym bardziej, że PKS nie wykorzystywał tzw. „pustych” przejazdów autobusów do celów publicznych, a za wszystko płacono „Rofama”. Rezygnacja z usług PKS znów przyniosła kłopoty z dojeżdżającymi. Nierozwiązanie tej sprawy przynosiło straty zarówno przedsiębiorstwu jak i pracownikom. Nie pozostało nic innego jak zakupić własne autobusy.

Od ponad dwu miesięcy „Rofama” szczyty się posiadaniem trzech autobusów — „Jelcza” i dwóch „Sanów”. Autobusy są bardzo ekonomiczne, bowiem posiadają silniki wysokoprężne na olej napędowy.

W niedziele i święta autobusy wykorzystywane są na wycieczki organizowane przez oddziałowe rady zakładowe lub inne zakładowe organizacje. Zorganizowano już kilka wycieczek do NRD, gdzie zwiedzano m. in. Berlin, Poczdam, Dreźnie. Zwiedzano także co piękniejsze regiony polskie. W sezonie letnim autobusy dowożą dzieci na kolonie letnie, wczasowiczów do ośrodków wypoczynkowych w Kołobrzegu. (bin)

Z Kościańskiego

Po ten kwiat czerwony

Zakład Doświadczalny Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Borowie słynie na cały kraj między innymi z produkcji pięknych kwiatów. Gospodarstwo ogrodnicze, którym kieruje mgr inż. Zbigniew Stan-ny, zajmuje tutaj 3,8 ha. Powierzchnia szklarni wynosi prawie 8 tys. m kw.

Gospodarstwo ogrodnicze Zakładu w Borowie specjalizuje się w produkcji kwiatów ciętych, w szczególności zaś goździków, które zajmują 75 proc. powierzchni pod szkłem wysokim. Tradycja uprawy tych kwiatów jest tutaj w Borowie wieloletnia. Dość wspomnieć, że w miejscowości tej — jako pierwszej w kraju — podjęto uprawę goździków już w 1930 r.

Borowo dostarcza na rynek krajowy i zagraniczny rocznie

odpowiadamy

Stała Czytelniczka z Gniezna — W Poznaniu przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza na wydziale prawa istnieje 3-letnie zaoczne Zawodowe Studium Administracyjne. Egzaminy odbyły się już w maju. Musi więc Pani poczekać do przyszłego roku. (1482)

Lucyna N. z Cz. — Podajemy adres: Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących ul. Świerczewskiego 16 i ul. Strzelecka 10. Szkoły te mają swą siedzibę w Poznaniu. (1431)

Stanisław P., Nowy Tomyśl — W sprawie rent zagranicznych należy zwrócić się do Warszawy, ul. Chopina 1, Wydział Rent Zagranicznych. (1423)

Stefan K., Szamotuly — Choroba w okresie wypowiedzenia nie powoduje przesunięcia terminu rozwiązania umowy o pracę. (1501)

„Student”, Sroda — Młodzież studenta ma prawo wykupić bilet z 50 procentową zniżką na samolot — w miarę wolnych miejsc — i to na 30 minut przed odlotem samolotu; jednakże zniżka ta przysługuje tylko słuchaczom studiów stacjonarnych i obowiązuje w okresie od września do marca. (1496)

bułg. film fab., — odc. VII (Na każdym kilometrze); 17.55 — Alfa-bet miasta — OTV Wrocław na ekranie; 18.25 — „Zapisywanie liści” — gawędy matematyczne; 18.45 — Język rosyjski; 19.20 — Do brzości i Dziennik; 20.05 — „Nowa Zelandia” — film angielski — „Luźne z różnych stron świata”; 20.25 — Kulisy dobrej roboty (Człowiek istota znana); 20.55 — 24 godziny; 21.05 — Polski film dokumentalny; 21.50 — „Niebezpieczny proceder” — film sensacyjny prod. NRD (od 16 l.); 23.05 — Język angielski dla początkujących (powt.).

zawszad o wszystkim

ZLOT DRUŻYN ZUCHOWYCH

KOŚCIAN. 450 zuchów z 22 drużyn zjechało do miasteczka „Zuchowice”, położonego na skraju parku miejskiego w Kościanie na I Zlot Drużyn Zuchowych Hufca ZHP, zorganizowany przez Komendę Hufca w Kościanie. Po uroczystym pasowaniu czterotysięcznego członka kościańskiej organizacji harcerskiej, wszyscy uczestnicy zlotu złożyli ślubowanie dotyczące ochrony naturalnego środowiska, przyrzekając wiernie strzec zieleni, porządku i czystości wód, powie trza i otoczenia.

Odbyły się też popisy drużyn, gry i zabawy przy akompaniamencie harcerskiego zespołu muzycznego z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kościanie. (zi)

NIEDZIELA ZMW

NOWY TOMYŚL. Najbliższa niedziela upłynie w pow. nowotomskim pod znakiem 72 imprez rozrywkowych. Odbywać się one będą od rana w Bukowcu, a na program złożyła się m. in.: zlot młodzieży zmotoryzowanej, konkursy i piosenki, trójturniej kół ZMW, otwarcie Klubu Książki i Prasy „Ruch”, zawody motocyklowe o Puchar Polski, rozgrywki sportowe, kiermasze, występy artystyczne. Organizatorem tej bogatej w imprezy niedzieli jest Zarząd Powiatowy ZMW w Nowym Tomyslu przy współpracy miejscowych organizacji i instytucji, jak LZS, PDK, LOK, Oddział „Ruch”, Komenda Powiatowa MO, Komitet Przeciwalkoholowy i in. (zd)



Ich działalności zawdzięczamy zdrowie

Wojewódzka Stacja Sanepid wraz z Sekcją Medycyny Wsi Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych zorganizowała akcję konkursową pod hasłem: „Oświata zdrowotna w codziennej pracy ośrodków zdrowia”.

Wczoraj podano do wiadomości wyniki półrocznej działalności w tej dziedzinie, prowadzonej przez wiejskie ośrodki zdrowia i przychodnie rejonowe w małych miasteczkach.

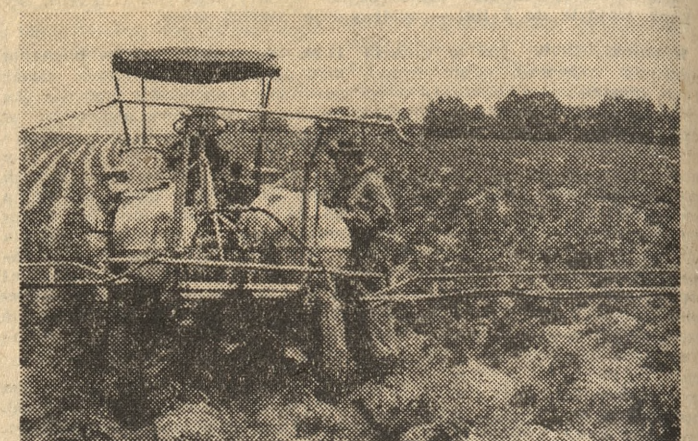
W grupie pierwszej — ośrodków małych, o 2 — 5 pracownikach, wyróżnił się punkt felczerski w Ludomach w powiecie obornickim. Drugie miejsce uzyskał podobny punkt w Dzierżanowie (pow. trzcianiecki), trzecie — ośrodek zdrowia w Gosławicach (Koniński).

W grupie średnich ośrodków zdrowia (6 — 7 pracowników) najlepsze wyniki w działalności oświatowo-zdrowotnej uzyskał ośrodek zdrowia w

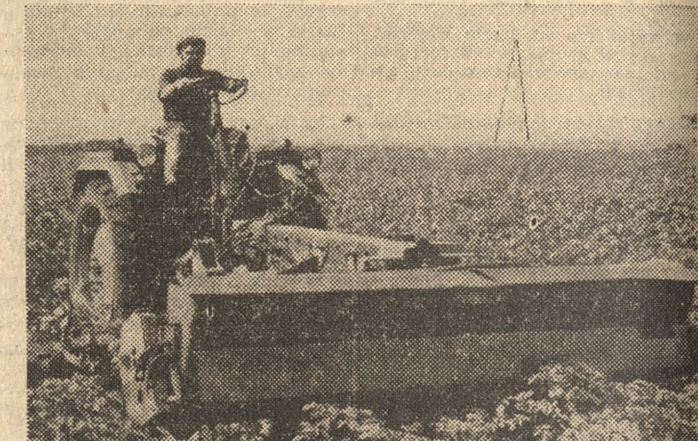
Aby plony były zdrowe i obfite

Dobre plony zapewnią staranne wykonane roboty pielęgnacyjne, niszczenie chwastów oraz szkodników. Wiele

prac polowych wykonują już maszyny. Skracają cenny czas, oszczędzają wysiłek ludzki.



Plagą rolników stała się sionka ziemniaczana. Stosowanie środków chemicznych nie zawsze daje spodziewane rezultaty. Metodę ręcznego zbierania sionki zastąpiło maszyną. Oto traktorzysta Czesław Borowczak na polach PGR Rakoniewice w pow. Wolsztyn przygotowuje maszynę do opryskiwania plantacji ziemniaczanej azotem w płynie. Czy są wyniki? Larwy szkodnika glina — wyjaśnia C. Borowczak — gorzej z rozwiniętymi owadami, które uodporniły się na działanie preparatu.



W robotach pielęgnacyjnych ziemniaków wyręcza maszyna. Traktorzysta Marian Nowak z PGR Stare Bojanowo wieloczynnościową maszyną z importu wysiewa mocznik równocześnie obrabiając krzaki ziemniaczane. Wydajność maszyny jest duża. W ciągu 8 godzin wykonuje ona pracę na obszarze 9 ha.

Fot. (3) — H. Kamza

Na plantację buraczaną mechanizacja jeszcze nie wkroczyła w takim stopniu w jakim tego należałoby oczekiwać. Nadal ręce ludzkie, jak przed laty, są niezastąpione. Choć o pracę pielęgnacyjną jak np. przerywa nie maszynowe siewu, czy spulchnianie (tzw. okrażka). W trudnym okresie, w PGR Wonię pow. Kościan, z pomocą spieszą również żony pracowników. Na zdjęciu: Jan Beizer, Aniela Zagdańska, Lucja Mrug, Maria Dejaga oraz Zofia Pawlak podczas pracy na buraczanej plantacji. (za)

Z Nowotomskiego

Na rozbudowę szkoły

19 bm. w kinie „Wielkopola-nin” w Buku odbył się Wielki Koncert Muzyczny poświęcony z pokazem mody. Całkowity dochód z tego koncertu przeznaczono na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 2 w Buku. Koncert zorganizowano przez Związek Młodzieży Wiejskiej przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Buku oraz Związek Młodzieży Socjalistycznej przy Spółdzielni Pracy „Bukowianka” w Buku. Wystąpili: zespół wokalny - instrumentalny „Złote Kłosy” pod kierownictwem Rafała Słowka oraz zespół „Awangarda”. Ogromne brawa zgłosiła ześpolom publiczność. Na imprezę przybyło około 300 osób. Była to impreza wykonana na całkowite społecznie, jakiej jeszcze mieszkańcy Buku nie oglądali. (kad)

Wystawa prac dzieci głuchych

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Poznaniu otwarto kilka dni temu wystawę prac dzieci — wychowanków tegoż Ośrodka. Różnorodność eksponatów, wykonanych po zajęciach lekcyjnych, jest duża, zaleca nie od indywidualnych zainteresowań dziecka.

Sa tam więc haftowane (także przez chłopców) serwetki, różne robotki sztytkowe, modne sweterki wełniane robione na drutach, koraliki z mydła (do zdzierania przypominające bursztyn), szablony, różne ładne wyroby z metalu i drewna, a również żyłki przez dzieci stroje ludowe. Trudno niekiedy uwierzyć, że niektóre z prac wykonywały dzieci 7-letnie. Wystawa czynna będzie do 24 bm.

W szkole tej urządzono jeszcze jedną wystawę: „prac dyplomowych” dziewcząt, które w tym roku kończą tu krawiecką szkołę zawodową.

W Ośrodku w Poznaniu przebywa dzieci od 7—19 lat nie tylko z województwa poznańskiego, ale również z innych regionów kraju, (wn)